

znalazłem schronienie

Grammatik

Znalazłem schronienie choć nie było to łatwe
Dużo czasu poświęconego na gadkę
Teraz sytuacja radykalnie się zmienia
Wreszcie spokój twórczy możliwość poszerzenia

Jestem tak zmęczony panie
Świat potrafi ranić
Wydarzenia dnia wyprowadzają z równowagi
Wtedy kładę się, sufit u góry a myśl w głowie
Dobrze wiesz, cały świat oddany
Tobie Każda minuta życie
Od Ciebie je mam
Marzenia szczęście chwile piękne i bolesne
Te z bólu krzyku dźwiękiem
Wiem że niektórzy z was mogą mi mówić po co to
Po co te teksty, uczucia pełne wersy
I po co zamiast THC łagodne dźwięki
A tak po prostu tak wyszło inaczej nie da rady
Jeśli nie chcesz słuchać nie przykładaj wagi
Weź w ręce swoje sprawy odrzuć nienawiść
My szukamy równowagi nie sławy

Torując drogę rymem nigdy w to nie wątpiłem
Uda się będzie w porządku zajebiście
To napawa optymizmem jak na wiosnę liście
Nasze słońce świeci odsłania oblicze
Ze starym pracodawcą już się nie liczę

Chowam się w te miejsca, gdy chce się schować
Nie istnieć tylko wtedy o tym myślę
Kiedyś było inne źródło kobiecy
Twardziele nawet wy wiecie o tym
Miękkie ciało delikatne włosy, piękne oczy
Nogi długie chyba się skuszę
By odpłynąć od problemów muszę
Oczyszczę duszę
Odejść w świat subtelnych słów i wzruszeń
Tak ale na prawdę
Tak się relaksuje tak o spokój walczę
Odejść rano wstać, przerwać
Wrócić do obowiązków papa kotku

Zapomniałem o przeszłości nowy rozdział otwarty
Razem z Komeyem odsłaniamy karty
To już nie są farty tylko produkt dużo warty
Dzięki kumającym mamy szlak przetarty
Pozostaje robić ciągle iść do przodu
Przyszłość klarowna, obce uczucie zawodu
I z tym się liczę i przy tym obstaję
Systematyczne spotkania, wspólne nagrywanie

Jestem tak szczęśliwy że udało się
Że spełniam marzenia me, że ciągle żyję
Że Bóg pozwolił głos mój nagrać
I że przez te słowa zawsze przemawia prawda
Więc trwam i w tym co mam chce prym wieść
I zasłużyć kiedyś na godną śmierć

Bo znalazłem moje schronienie to życie
Największe błogosławieństwo budzić się o świcie
Otworzyć oczy to szczęście prawdziwe to sztuka
Szczęście widzieć w zwykłych ruchach
L.do.K zagubiony dzieciak co dobra szuka

Sprawdź to L.do.K. od samego początku
Razem ze mną kontynuatorem tego wątku
To nie nowość że zawsze spoko i uczciwie
Podejście do sprawy należyte
W tym momencie temat się zamyka
Nie rozerwalne przymierze respektuj zawodnika
Do całości dorzucę jeszcze tego osobnika
To co słyhać teraz z jego pracy wynika
Mówiąc krótko ożywia nasze treści
Prawdziwa produkcja wierz mi

Zawsze robię swoje to pochodnia która zawsze płonie
To dwóch kolesi z którymi tworzę
Jeden od lat kilku przyjaźń prawdziwa
Pomaga w rymach jak moja rękę trzyma
Numer dwa pan producent znajomość od niedawna
Noon czyli Komay prosta sprawa
Szczere brawa za wszystko dla was
Bez was nie mówił bym tego
Nie byłoby niczego
Rymu nagranego
Tego wszystkiego
To me schronienie
Grammatik na scenie